

Rozmowa z **GRZEGORZEM MATUSIAKIEM**, posłem PiS i członkiem sejmowej Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa

Nie udajemy, że nie ma problemu

► **NOWY GÓRNIK: Dlaczego do tej pory nie został rozwiązany problem deputatów?**

GRZEGORZ MATUSIAK:

Ponieważ chcemy, aby zostało przyjęte rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkich uprawnionych i uwzględniające możliwości budżetowe. Ministerstwo Energii przygotowuje korektę w projekcie ustawy dotyczącej deputatów węglowych dla emerytów górniczych. Jest szansa, że sprawa zostanie uregulowana przed końcem tego roku. Może się to stać także wcześniej, ale nie mogę składać deklaracji na wyrost.



Przypomnę, że problem z tymi świadczeniami zaczął się w 2012 roku. Wtedy właśnie szukające na siłę oszczędności spółki węglowe zaczęły wypowiadać prawo do deputatu węglowego dla emerytów i rencistów. W efekcie osoby, wobec których zobowiązania przejęło państwo, nadal dostają deputat, a ci, którzy powinni otrzymywać je od spółek węglowych, zostali go pozbawieni.

Proszę pamiętać, że problem z deputatami nie powstał z winy rządu Prawa i Sprawiedliwości. To efekt olbrzymiej zapaści finansowej w branży górniczej. Rząd stara się znaleźć rozwiązanie i uważam, że nie powinien być za to krytykowany. Jeżeli już kogoś krytykować, to poprzednią ekipę rządzącą, bo to za jej kadencji powstał problem, a nie powstały żadne propozycje jego rozwiązania.

► **To rozwiązanie miało być już gotowe.**

– Nie jest gotowe, ponieważ wymaga uzgodnień między innymi z resortem finansów. Pierwsza wersja, która zakładała wypłatę jednorazową za 10 lat i zamknięcie tematu deputatów, została oprostowana przez stronę społeczną. Nie można ustanawiać prawa, które nie będzie realizowane. To byłoby nieuczciwe. Sposób rozwiązania problemu deputatów dla górniczych emerytów będzie jeszcze omawiany z premier Beatą Szydło. W trakcie prac legislacyjnych jest przygotowany w resorcie energii projekt, który wypłatę ekwiwalentu ceduje na ZUS. Miałby być on wypłacany raz w roku, według określonego przelicznika wartości tony węgla. Zgodnie z obecnymi cenami byłoby to ok. 1,4 tys. złotych na osobę rocznie. Jest także propozycja, że na zasadzie dobrowolności można wziąć jednorazową wypłatę za 10 lat. Jednorazowe świadczenie za dekadę wyniosłoby więc ok. 14 tys. złotych na osobę.

Z wprowadzanych ustawą regulacji będzie mogło skorzystać niespełna 240 tys. osób, przy spodziewanym rocznym koszcie ok. 391 mln złotych. Ten koszt dotyczy wariantu, kiedy wszyscy dostają wypłatę deputatu raz w roku. Rocznie 391 mln złotych obciążałoby spółki węglowe. Teraz zobowiązanie ma przejąć państwo. Przez lata nikt nie miał odwagi nawet zasygnalizować, że ma jakiś pomysł. My mamy odwagę, aby rozwiązać ten problem. Dlatego jesteśmy krytykowani? W temat deputatów są zaangażowani także inni parlamentarzyści – Czesław Sobierajski, Grzegorz Janik i Teresa Glenc.

► **Problemy z deputatami mogą być przyczyną spadku poparcia dla rządu?**

– Przyczyną spadku poparcia mogłoby być udawanie, że nie ma problemu. Wróć

jeszcze do kwestii finansów. Otóż zarządy spółek węglowych od wielu lat sygnalizowały, że deputaty są dla górnictwa sporym obciążeniem. W czasie kryzysu problem ten stał się bardzo widoczny. Jeżeli rząd zaproponuje sprawiedliwe rozwiązanie, będzie ono także z korzyścią dla załóg górniczych. Górnicy pracujący w kopalniach nie będą ponosić kosztów deputatów. Przecież to załogi górnicze je ponoszą, a nie byty prawne, jakimi są spółki.

Żeby wypłacić deputat, trzeba było ograniczyć albo fundusz wynagrodzeń, albo fundusz inwestycyjny. Możliwe, że trzeba było brać kredyty. To oznacza, że będzie więcej pieniędzy na inwestycje niezbędne dla poprawy sytuacji w spółkach. Jeśli sytuacja będzie się poprawiać, górnicy odczują to w swoich kieszeniach. Działania rządu są zgodne z interesem emerytów i pracowników górnictwa.

► **Jeszcze wakacje się nie skończyły, a Platforma Obywatelska znów skrytykowała działania Prawa i Sprawiedliwości w branży górniczej. Po wakacjach może być jeszcze ostrzej.**

– Zmusza mnie pan do tego, abym znów przypominał, że za rządów PO-PSL górnictwo upadło. To przypomnienie staje się nudne, ale jak można inaczej odpowiedzieć na propagandowe hasła? Przejeżdżamy branżę za ponad 10 mld złotych zobowiązań. Ledwie udawało się znaleźć pieniądze na wypłaty. Spółki górnicze miały gigantyczne kłopoty z płaceniem faktur. Niestety, z powodu opóźnień w płatnościach oraz ograniczenia zapotrzebowania na towary i usługi upadło wiele firm z tak zwanego zaplecza górniczego. Wiem, powtarzamy to do znudzenia, ale dlaczego opozycja do tej pory nie przedstawiła alternatywy dla programu realizowanego przez PiS? Jeżeli coś robimy źle, to chętnie usłyszałbym, co trzeba poprawić, co zmienić i z czego zrezygnować. Platforma Obywatelska ma gabinet cieni. Za górnictwo i energetykę w tym gabinecie odpowiada poseł Krzysztof Gadowski. Jest z Jastrzębia-Zdroju, często przejeżdża koło jastrzębskich kopalń i twierdzi, że zna się na górnictwie. Czy ktoś słyszał, żeby pan poseł zaproponował jakieś rozwiązanie? Łatwo jest wygłaszać slogany.

► **Platforma krytykuje na przykład tworzenie nowych stanowisk menedżerskich w spółkach górniczych, powoływanie nowych spółek i obsadzanie stanowisk węgla klucza politycznego.**

– Czy w czasie rządów PO-PSL powszechnym zwyczajem było powoływanie na stanowiska menedżerskie w górnictwie i energetyce osób, które deklarowały swoje sympatie dla Prawa i Sprawiedliwości i chciały realizować politykę opozycji, a nie koalicji rządzącej? Mamy program i chcemy go realizować przy pomocy menedżerów, którzy się z nim identyfikują. Nikt nie oczekuje, że zarządy spółek węglowych i energetycznych będą zapisywały się do PiS. Wszyscy natomiast oczekują, że te zarządy będą identyfikowały się z koncepcją biznesową, dzięki której uratowaliśmy górnictwo przed plajtą.

Jestem zwolennikiem jasnego określenia interesów ekonomicznych państwa i sposobów ich realizacji przez spółki należące do Skarbu Państwa albo spółki, w których ma on dominującą pozycję. To nie jest pomysł PiS. Tak dzieje się na całym świecie. Nie znam

Potrzebne są innowacje i polityka rządów zmierzająca do tego, aby spółki lepiej przygotować na wypadek, gdyby kryzys miał się powtórzyć. Prace trwają. Mam nadzieję, że wkrótce przyniosą efekty. Powiódł się plan ratowania finansów spółek górniczych, jednak to dopiero pierwszy etap zmian służących ustabilizowaniu sytuacji branży górniczej. Jestem przekonany, że załogi górnicze będą wspierać ten proces. Cel wszyscy mamy jeden – uczynić górnictwo stabilnym ogniwem zapewniającym bezpieczeństwo energetyczne i gwarantującym stabilne miejsca pracy.

spółki energetycznej francuskiej, niemieckiej, szwedzkiej, rosyjskiej, amerykańskiej albo chińskiej, która prowadziłaby politykę niezgodną z interesem swojego kraju i swojego rządu. Mam wliczać dalej? Musiałbym wymienić przynajmniej 100 państw.

Tak samo jest z firmami górniczymi. Nie ważne, czy są one państwowe czy prywatne. Wyobraża pan sobie któryś z koncernów górniczych w Australii albo USA, który prowadzi politykę niezgodną z polityką swojego państwa? A czy wyobraża pan sobie któreś z wymienionych państw zostawiających swoją dużą firmę górniczą albo energetyczną na zer wolnego rynku w czasie wielkiego kryzysu? Na świecie nie ma wolnego rynku w strategicznych dziedzinach gospodarki.

► **Będziemy mogli prowadzić własną politykę energetyczną?**

– Nie będziemy mogli prowadzić polityki oderwanej od realiów otaczającego nas świata.

► **Przyjmujemy wszystko, co wiąże się z ograniczeniem znaczenia węgla w gospodarce krajów Unii Europejskiej?**

– Będziemy realizować politykę, którą gwarantują nam traktaty. Zgodnie z traktatami unijnymi mamy prawo do określania własnego miksu energetycznego. Nasz rząd nigdy nie twierdził, że nie będzie realizował założeń polityki klimatycznej – Polska je realizuje. Mamy odmienne zdanie na temat decyzji urzędników, którzy wciąż chcą coś zaostrać. Ich pomysły nie mają nic wspólnego z porozumieniami międzynarodowymi ani z traktatami unijnymi.

Ponieważ wiem, do czego pan zmierza, to uprzedzę kilka pańskich pytań jedną, obrzową odpowiedzią. Dlaczego unijni urzędnicy pozwalają na to, aby Niemcy spalali w swoich

elektrowniach ok. 160 mln ton węgla brunatnego? Dlaczego Komisja Europejska nie domaga się, aby ograniczyć to zużycie o połowę w ciągu na przykład czterech lat? Przedstawiciele rządu niemieckiego twierdzą, że dbają o ochronę klimatu, a ich elektrownie spalają prawie trzy razy więcej węgla brunatnego niż my. Uważam, że Polska jest atakowana niesłusznie.

► **Po co nam energetyka węglowa, skoro nasze kopalnie nie wydobywają tyle węgla, ile potrzeba?**

– Po co nam fabryki butów, skoro nie zaspokajają wszystkich potrzeb? Po co nam rolnictwo, skoro i tak kupujemy żywność za granicą? Pańskie pytanie zawiera ukrytą tezę. Chciałby pan, abyśmy zaspokajali 100 proc. naszego zapotrzebowania na węgiel. Tak nie było nawet w czasach, kiedy wydobywaliśmy ponad 100 mln ton węgla rocznie. Wtedy, tak jak dziś, brakowało niektórych rodzajów węgla, ponieważ nie mamy go. Nasze rolnictwo nie zaspokaja popytu na ryż, ponieważ w naszych warunkach klimatycznych nie można go uprawiać. Ogrodnicy nie dostarczają bananów i pomarańczy. Dobrze jest zachować umiar w czynieniu zarzutów.

► **Dlaczego polskie kopalnie są nieefektywne?**

– Są nieefektywne w czasie wielkich spadków cen na węgiel. Kiedy my walczylismy z kryzysem i uratowalismy polskie górnictwo, kilka światowych koncernów węglowych albo splajtowało, albo prawie splajtowało. Tysiące górników traciło pracę z dnia na dzień. W Polsce żaden górnik nie stracił pracy z powodu dramatycznej sytuacji kopalń. Jednak ma pan rację, że trzeba poprawiać efektywność. Trzeba także zawrzeć nowe zbiorowe układy pracy. Potrzebne są innowacje i polityka rządów zmierzająca do tego, aby spółki lepiej przygotować na wypadek, gdyby kryzys miał się powtórzyć. Prace trwają. Mam nadzieję, że wkrótce przyniosą efekty. Powiódł się plan ratowania finansów spółek górniczych, jednak to dopiero pierwszy etap zmian służących ustabilizowaniu sytuacji branży górniczej. Jestem przekonany, że załogi górnicze będą wspierać ten proces. Cel wszyscy mamy jeden – uczynić górnictwo stabilnym ogniwem zapewniającym bezpieczeństwo energetyczne i gwarantującym stabilne miejsca pracy.

► **Kiedy przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zaczną odpowiadać na pytania, a przestaną odwoływać się do ośmiu lat rządów koalicji PO-PSL?**

– Wiem, że to jest nudne, ale jak inaczej można reagować na propagandowe ataki, za którymi nie stoją fakty? Powołał się pan na przykład sprzed kilkunastu dni. Otóż przedstawiciele PO zarzucają nam, że tworzymy nowe spółki, żeby mieć stanowiska do obsadzenia. Jednak pełnią one konkretną rolę w okresie naprawy górnictwa. Poza tym wynagrodzenia w spółkach na stanowiskach menedżerskich są znacznie niższe niż dwa lata temu. O tym już nikt nie mówił. Nikt nie mówił też o ewidentnych sukcesach. Nikt nie zaproponował żadnego konkretnego rozwiązania. Opozycja bez własnego programu to tylko dziecinne wybrzydzenie i marudzenie. Nie ma dobrej polemiki z marudzeniem i wybrzydzeniem.